

sobota, 17.02.2024

Wielkopostny Dzień Skupienia Szafarzy - Gietrzwałd (17.02.2024]

Tradycyjnie w pierwszą sobotę Wielkiego Postu szafarze nadzwyczajni przyjeżdżają do Gietrzwałdu, by przeżyć dzień skupienia.

- Dziękujemy Bogu za łaskę powołania do służby w Kościele, a także prosimy o potrzebne łaski, byśmy Wielki Post przeżyli w skupieniu i całkowitym oddaniu się woli Bożej, jak czynił do Jezus i jak uczy nas Maryja - mówił ks. Bartłomiej Matczak, diecezjalny duszpasterz szafarzy.

Dzień skupienia rozpoczął się Drogą Krzyżową na błoniach gietrzwałdzkich.

- Jak do fizycznego życia potrzebujemy pokarmu i powietrza, tak dla życia duchowego potrzebujemy rozmowy i przebywania z Bogiem - podkreślał na wstępie nabożeństwa ks. Grzegorz Zapotoczny, proboszcz parafii św. Anny w Sokolicy.

Podkreślał, że modlitwa jest duchowym tlenem i pokarmem.

- Niech dzisiejsza Droga Krzyżowa, w którą wyruszamy z Jezusem, uświadomi nam, jakie najczęściej popełniamy zaniedbania; niech pomoże nam odkrywać jej rolę w naszym życiu i umacnia nas w codziennej modlitwie i przybliży do Boga. W męce i zmartwychwstaniu miłość Boża najpełniej nam się objawiła - mówił ks. Grzegorz.

Podkreślał, że modlitwa jest najlepszym sposobem na przybliżanie się i upodabnianie do Chrystusa. Jej wartość do zbawienia jest nieoceniona.

- Nie da się jej niczym zastąpić, zatem nigdy z niej nie rezygnujemy. Nie przestawajmy się modlić - apelował kapłan.

Po nabożeństwie Drogi Krzyżowej szafarze w bazylice gietrzwałdzkiej odmówili Różaniec. Następnie zgromadzili się na Mszy św., której przewodniczył ks. Grzegorz Zapotoczny. W homilii odnosił się do słów Ewangelii: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają”, jak też do sceny powołania Lewiego, kiedy Jezus mówi do niego: „Pójdź za Mną”.

- Kiedy stajemy przed obliczem Boga, musimy przyznać, że w Jego doskonałości i świętości nikt z nas zdrowy nie jest; jesteśmy skażeni grzechem. Tylko ten, kto zrozumie, na co jest chory, jest w stanie przyjąć i zrozumieć bogactwo miłosierdzia Bożego, które nas dotyka - mówił ks. Grzegorz.

Czas Wielkiego Postu, to szczególny okres skłaniający nas do nawrócenia. Pan Jezus zastaje Lewiego siedzącego w swojej komorze celnej i mówi do niego: „Pójdź za Mną”. - Tak naprawdę wzywa go do nawrócenia, by zmienił swoje życie. Każdy z nas jest celnikiem Lewim siedzącym we własnej komorze. Każdego dnia Jezus przychodzi w to miejsce i prosi: „Pójdź za Mną” - zauważał kapłan.

Zasiedzieć się, to znaczy przyzwyczaić się do tego, w czym żyjemy. Tą komorą może być wiele rzeczy. Może to być bogactwo, luksus i życiowy komfort; może to być odosobnienie od Boga i ludzi, cierpienie związane z odrzuceniem i pogardą. - Komora celna to jest to wszystko, co nas oddziela od Boga i ludzi, co sprawia, że jesteśmy nieszczęśliwi. Siedzimy w miejscu jak Lewi, czujemy się nieszczęśliwi, choć może mamy wszystko pod względem materialnym. Mimo tego nie możemy z miłością i szacunkiem patrzeć na samych siebie, bo tego nie zaznajemy od innych, bo grzech i słabość wszystkiego nas pozbawia - podkreślał ks. Zapotoczny.

Człowiek ma niewytłumaczalną skłonność, by nawet po uwolnieniu się z niewoli zamknięcia, znów do niej wracać. Choć cierpimy, jest nam źle, to czasami nie potrafimy zrobić czegoś, by to zmienić. Boimy się zmiany, bo potrafimy w swoim nieszczęściu i grzechu uczynić się szczęśliwym. - Warto dzisiaj, kiedy przeżywamy dzień skupienia, zapytać się, co jest moją komorą celną, która mnie zniewala i paraliżuje - zachęcał do refleksji.

Po Mszy św. szafarze wysłuchali katechezy, następnie adorowali Najświętszy Sakrament. Spotkanie skończyło się wspólnym posiłkiem.

Źródło:

Krzysztof Kozłowski /Foto Gość

<https://olsztyn.gosc.pl/doc/8677927.Kazdy-z-nas-jest-celnikiem-Lewim>